



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

numer 5 (233) maj 2010

Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**

20-lecie Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu

W dniu 10 kwietnia 2010 roku na Rosochatce nad Ptaszkową zorganizowano obchody 20-lecia Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu. Jako zaproszona wybrałam się tam autem z sekretarzem Nikodemem Frodymą i Justyną wioząc ze sobą paczki z nowym, co dopiero odebranym z drukarni tomem 18 Pamiętnika PTT. W aucie słuchaliśmy radiowej trójki, m.in. posłowie Ryszard Kalisz i Paweł Kowal komentowali niedawne spotkanie premierów Putina i Tuska w Katyniu. W pewnym momencie program został przerwany informacją o rozbiciu się podczas lądowania samolotu na lotnisku wojskowym pod Smoleńskiem. Samoloty z Polski były dwa, który się rozbił? Po paru minutach wiadomość, że to ten większy, który wioził Prezydenta... Była mgła, leciał za nisko, zawadził o drzewa, ogień... huk... Wreszcie ogłoszona zostaje ta najgorsza wiadomość o katastrofie prezydenckiego Tu-154, w której wszyscy zginęli, 87 czy 130 osób? Okazało się, że 96.

Razem z Prezydentem i jego żoną zginęło doborowe grono ludzi na wysokich stanowiskach w sejmie, senacie, armii, duchowni, szefowie organizacji rodzin katyńskich i wielu innych, do dzisiaj trwają ich pogrzeby...

Nikodem przejęty, miał być jeszcze na weselu w Grybowie. *Nie będę brał w tym udziału, jak nasz Prezydent zginął...* - mówi. Telefonujemy do Prezesa, który jest na trasie przed nami. Dowiedział się od nas pierwszy. Autokar z Nowego Sącza wiezie uczestników jubileuszu, już wiedzą.

Spotykamy się w Cieniawie, przy początku szlaku, gdzie zostają zaparkowane autokar i prywatne auta. Paczki z Pamiętnikami zostają przeładowane do autokaru, nie sposób ich taszczyć do góry.

Wszyscy przejęci tym, co się wydarzyło, ale pniemy się na Rosochatkę. Dziękczynna Msza święta w polowej kaplicy za 20-letnią, bogatą działalność oddziału staje się od razu pierwszą chyba mszą za ofiary katastrofy nie licząc

opóźnionej mszy św. odprawionej dla daremnie oczekujących przyjazdu Prezydenta na cmentarzu w Katyniu. Starszy z celebrujących księży, misjonarz Kazimierz Pres, zaczyna homilię od przypomnienia swego przymusowego lądowania w Szkocji 39 lat temu, bo miała wybuchnąć w samolocie bomba. Przypomina panikę, ale i sprawne wyprowadzenie pasażerów, wtedy nikt nie zginął. Tu w ciągu kilku sekund – wszyscy... Oprócz Prezydenta Kaczyńskiego i jego żony oraz naszego członka honorowego Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego w tym gronie wymienia się

generała Franciszka Gągora. Był szkolnym kolegą niektórych, ukończył I Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Spotykał się z nimi, gdy tylko odwiedzał Nowy Sącz.

Tragedia zgasiła radosny nastrój. Po mszy Maciej Zaremba, honorowy prezes Oddziału PTT „Beskid” przypomina krótko osiągnięcia w minionym 20-leciu, po czym wraz z prezesem Wojciechem Szarotą wręczają



niezliczoną liczbę wyróżnień, dyplomów i odznak oraz pamiątkowe gawerfony osobom i instytucjom, zasłużonym dla PTT. Nikt już potem nie zabiera głosu. Z trudem zbieramy się do pamiątkowego zdjęcia. Tymczasem na boku pitrasi się na kilku dużych patelniach jajecznicą z wyniesionych na górę dwóch kop jaj, a następnie przysmaża kaszanka. Konsumpcja rozładowuje nieco żalobny nastrój. Nie ma toastów, zabawy nie będzie, czas schodzić...

Nie wszyscy oficjalni goście dotarli, byli tylko Leszek Migrała reprezentujący wiceprezydent Bożenę Jawor, Józef Broński z Zarządu Powiatu Nowosądeckiego oraz wiceprezes Nowosądeckiej Izby Turystyki Lucyna Sieja. Uczestników zebrało się ok. 90 osób. Zarząd Główny PTT reprezentowali prezes Włodzimierz Janusik, Nikodem Frodyma, Barbara Morawska Nowak i Nina Mikołajczyk. Był też prezes Koła PTT w Tarnobrzegu, należącego do Oddziału „Beskid”, Konrad Maguder. ■

CO SŁYCHAĆ w numerze:

SZTAFETA DROGĄ ŚW. JAKUBA – VIA REGIA (ETAPY XV – XIX)

Rodzinny kwiecień w Pieninach

Nowości wydawnicze

AKTUALNOŚCI

(opracowanie: Barbara Morawska-Nowak)

Nowi starzy dyrektorzy parków

Paweł Skawiński – dotychczasowy dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, mimo wcześniejszych zapowiedzi odejścia na emeryturę – ostatecznie zdecydował się kandydować i wygrał konkurs. Został powołany na stanowisko dyrektora do końca marca 2015 roku.

Podobnie stało się w pozostałych najbliższych parkach. W Babogórskim Parku Narodowym ponownie nominację otrzymał Józef Omylak, w Gorczańskim Parku Narodowym funkcję szefa nadal będzie pełnił Janusz Tomaszewicz, a Pienińskim Parkiem Narodowym w kolejnej kadencji dalej będzie kierował Michał Sokołowski.

Nowa Chata pod Rysami

Chata pod Rysami, najwyżej położone schronisko w Tatrach, funkcjonująca od 1933 roku zostanie rozebrana do fundamentów i na jej miejsce zostanie postawiona nowy obiekt. Otwarcie nowego schroniska przewiduje się na 15 października 2011 roku.

Odchodzą najstarsi taternicy

20 kwietnia br. w Katowicach zmarł w wieku 94 i pół lat senior śląskich taterników, Zygmunt Grabowski, powszechnie znany i lubiany.

Natomiast 28 kwietnia br. w Skolimowie pod Warszawą zmarła znana pisarka, aktorka estradowa i tancerka Stefania Grodzieńska. Była ona także taterniczką w latach powojennych, wspinała się z Wawrzyńcem Żuławskim, Tadeuszem Orłowskim i Witoldem H. Paryskim. Pamięć o niej w środowisku taternickim przetrwała dzięki balladzie „O Wawie i Stefani”.

Ku Koronie Himalajów i Karakorum

Piotr Pustelnik jako trzeci Polak i dwudziesty człowiek na świecie zdobył Koronę Himalajów i Karakorum zdobywając za swoim piątym podejściem w dniu 27 kwietnia br. Annapurnę. Wraz z nim ten trudny szczyt osiągnęła Kinga Baranowska, dla której jest on siódmym zdobytym ośmiotysięcznikiem. Zachęcona tym przykładem Anna Czerwińska zamierza po raz piąty zaatakować K2.

Tekst: *Ola Foszcz (11 lat)*, zdjęcie: *Piotr Fido*

Rodzinny kwiecień w Pieninach

To moja pierwsza relacja, więc proszę o wyrozumiałość. Tydzień po Wielkanocy odbyła się szczególna wycieczka. Po raz pierwszy zorganizowano wielorodzinny wyjazd w góry. Mogły wziąć w nim udział dzieci (mniejsze i większe) oraz młodzież.

Z Tarnowa pojechaliśmy w sobotni poranek bussem do Sromowców Niżnych. Po zakwaterowaniu się w schronisku wyruszyliśmy żółtym szlakiem przez Wąwóz Szopczański na Przełęcz Szopka. Nie obawialiśmy się zaginięcia, gdyż towarzyszyła nam spora grupa przewodników i doświadczonych turystów. Zresztą my też sporo chodzimy po górach. Na przełęczy chwilę odpoczęliśmy, a następnie powędrowaliśmy niebieskim szlakiem na Trzy Korony. Większość z nas była już na tym szczycie kilka razy, więc wiedzieliśmy, że czekają tam na nas wspaniałe widoki. Tym bardziej, że pogoda dopisywała. Podziwialiśmy rozległą panoramę, żałując, że nie widać Tatr i Babiej Góry. Na platformę widokową dotarli wszyscy uczestnicy wycieczki. Najmłodszym zdobywcą został Szymuś, który ma dopiero 2,5 roku.

To wyjście było jednak szczególne również dla innych młodych uczestników, gdyż właśnie na Trzech Koronach cztery takie osoby dostały legitymacje PTT. W tym gronie znaleźli się: Kasia, Piotrek, Kacperek i ja. Musieliśmy tak jak wszyscy nowi członkowie przejść „chrzest kijkowy” (*na zdjęciu*). Było sporo śmiechu i oczywiście stosowna sesja fotograficzna.

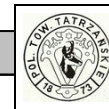
Potem udaliśmy się na Górę Zamkową. Tutaj poznaliśmy historię Pienińskiego Zamku, Tatarów i Św. Kingi. Do schroniska wróciliśmy zielonym szlakiem. Ponieważ było jeszcze wcześniej postanowiliśmy udać się na Słowację i odwiedzić Czerwony Klasztor.

Granicę państwa przekroczyliśmy na kładce przerzuconej nad Dunajcem. Po drodze byliśmy też w Pawilonie PPN. Wieczorem w schronisku zjedliśmy obiadokolację, a później graliśmy w pokoju w różne gry. Atmosfera była jednak smutna w związku z tragicznymi wydarzeniami w Smoleńsku.

W niedzielę (podobno tradycyjnie) powitał nas deszcz. Po mszy św. i śniadaniu pojechaliśmy do Niedzicy i zwiedziliśmy zamek. Deszcz padał coraz mocniej. Wracając do Tarnowa, w samo południe zatrzymaliśmy się w Tylmanowej, by dwoma minutami ciszy oddać hołd wszystkim ofiarom sobotniej katastrofy. Do naszego miasta dotarliśmy przed czternastą.

Mam nadzieję, że wyjazd wszystkim się podobał. A ja jeszcze dziękuję tacie za pomoc w redagowaniu tekstu.





informacja Komisji Ochrony Przyrody ZG PTT

Petycja w obronie TANAP-u

Słowacki komitet powołany w sprawie ochrony przyrody Tatranskeho Narodneho Parku (TANAP) wystosował petycję do społeczności międzynarodowej z prośbą o poparcie ich działań przeciw zgubnym dla przyrody Tatr pomysłom.

Powstał projekt podziału parku na strefy, o obniżonym poziomie ich ochrony, w których możliwa będzie rozbudowa infrastruktury turystycznej. Jego realizacja przyczyni się do zniszczenia najważniejszych miejsc rozrodu kozic i świstaków oraz miejsc rozrodu i tokowisk cietrzewia i głuszca w zachodniej części Tatr (w sytuacji gdy liczebność głuszców w innych częściach Słowacji bardzo spada), obniżenia poziomu ochrony najcenniejszych siedlisk ptaków i ssaków w narodowym rezerwacie przyrodniczym w dolinach Białej Wody i Jaworowej oraz w ostoi „Surový Hrádok” i zniszczenia tych obszarów, oraz zniszczenia dolnych partii doliny Cichej regenerującej się po wiatrołomie sprzed pięciu lat.

Liczymy, że członkowie i sympatycy PTT poprą braci Słowaków w ich walce o wycofanie się władz słowackich z tego zgubnego dla przyrody tatrzańskiej zamiaru. Petycję, której treść publikujemy poniżej można podpisać wchodząc na stronę: <http://www.ekoforum.sk/peticia/stop-destruction-tatra-pol>.

MIĘDZYNARODOWA PETYCJA skierowana do słowackiego rządu

Powstrzymajmy niszczenie najstarszego słowackiego parku narodowego!

My, niżej podpisani,

biorąc pod uwagę fakt, że Tatrzański Park Narodowy – pomimo jego dotychczasowej burzliwej historii – pozostaje obszarem o bardzo wysokiej koncentracji walorów przyrodniczych oraz siedliskiem skupiającym wyjątkowe gatunki roślin i zwierząt (w tym wiele gatunków endemicznych), oraz jest najstarszym parkiem narodowym nie tylko na Słowacji, ale też w całej byłej Czechosłowacji, z wielkim niepokojem obserwujemy przebieg przygotowania podziału i zróżnicowania poziomu ochrony przyrody w Tatrzańskim Parku Narodowym.

Opublikowana propozycja podziału parku narodowego była przygotowana według tendencyjnej metodologii, która ignoruje dyrektywy IUCN:

- została przygotowana w nieprzejrzysty sposób bez konsultacji z ekspertami i bez uwzględnienia opinii społecznej;
- umożliwi intensywny rozwój, nawet w najbardziej wrażliwych częściach obszaru parku;
- pozwala na interwencje nawet w obszarze ścisłej ochrony (strefa A);
- ignoruje fakt, że ochrona przyrody jest nadrzędnym celem istnienia Tatrzańskiego Parku Narodowego oraz fakt, że Tatrzański Park Narodowy jest częścią ogólnoeuropejskiej sieci obszarów chronionych – NATURA 2000.

Jeśli wniosek o podzielenie obszaru parku na strefy zostanie zatwierdzony, w znacznym stopniu przyczyni się to do zmniejszenia walorów przyrodniczych parku i pogorszenia stanu ochrony przyrody na jego terenie. W szczególności propozycja przyczyni się do:

- zniszczenia najważniejszych miejsc rozrodu kozic i świstaków w zachodniej części Tatr;
- zniszczenia najważniejszych miejsc rozrodu i tokowisk cietrzewia i głuszca w zachodniej części Tatr, w sytuacji gdy liczebność głuszców w innych częściach Słowacji bardzo spada;
- obniżenia poziomu ochrony najcenniejszych siedlisk ptaków i ssaków w narodowym rezerwacie przyrodniczym (NRP) Bielovodská dolina, NRP Javorová dolina i w ostoi Surový Hrádok i umożliwi zniszczenie tych obszarów;
- umożliwi rozwój infrastruktury turystycznej na obszarach, które zostały określone jako priorytetowe obszary ochrony przyrody, w tym na obszarach zamkniętych dla rozwoju jeszcze przed 1989 r.;
- zniszczenia danych dowodzących zadowalających wyników i pozytywnych trendów stanu ochrony w obszarze ścisłej ochrony w wiatrołomie i innych siedliskach w dolnej części Tichej Doliny.

Dlatego członkowie i sympatycy stowarzyszeń ochrony przyrody w całej Europie wzywają wnioskodawców, właściwe regionalne organy ochrony środowiska, Ministerstwo Środowiska Republiki Słowackiej i Rząd Republiki Słowackiej do wycofania złożonej propozycji podziału na strefy Tatrzańskiego Parku Narodowego umieszczonej na stronie: <https://lt.justice.gov.sk/Document/DocumentDetails.aspx?instEID=-1&matEID=2586&docEID=108988&docFormEID=-1&docTypeEID=1&langEID=1> Żądamy również, żeby nowa propozycja podziału parku na strefy, zgodnie z międzynarodowymi wytycznymi była przygotowana z udziałem ekspertów i opinii publicznej oraz żeby projekt dopuszczał rozbudowę infrastruktury turystycznej tylko i wyłącznie pod warunkiem uprzedniego spełnienia wymagań ochrony środowiska, aby kolejne pokolenia Słowaków, Europejczyków i ludzi z całego świata mogły odwiedzać Tatry i cieszyć się ich pięknem oraz unikalną przyrodą w jak najszerszym zakresie.

Tekst i zdjęcia: *Szymon Baron, Alicja Nabzdyk-Kaczmarek, Stanisław Tomaszek, Andrzej Ziółko*
Sztafeta Droga św. Jakuba - Via Regia (część 3)

W poprzednich numerach „Co Słysać?” relacjonowaliśmy dotychczasowe etapy „Sztafety Droga św. Jakuba - Via Regia”, pokonywane zarówno przez członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jak i innych organizacji. Pora na kolejną porcję etapów, która kończy się na Górze św. Anny, skąd kij pielgrzymi został przejęty przez Dolnoślązaków i wraz z nimi, już nie weekendami, a dzień po dniu dotarł do granicy polsko-niemieckiej, gdzie na Moście Staromiejskim łączącym Zgorzelec i Goerlitz nastąpiło uroczyste przekazanie kija.

Poniżej prezentujemy relacje z poszczególnych etapów sztafety „Via Regia”:

ETAP XV (Andrzej Ziółko)

Skuszony ciekawymi relacjami z przejść Szlakiem św. Jakuba w Małopolsce, postanowiłem przyłączyć się do kolejnych etapów sztafety na terenie Górnego Śląska. 5 kwietnia 2010 r. (Poniedziałek Wielkanocy) planowane było przejście odcinka Sączów - Piekary Śląskie. Z uwagi na mało zachęcającą prognozę pogodową, z decyzją uczestniczenia w przejściu zwlekałem do ostatniej chwili. Nie informowałem Organizatorów, uważając, że moja obecność nie jest spodziewana ani konieczna. Zapewne podobnie myśleli inni potencjalni uczestnicy.

Tymczasem w Bielsku-Białej o godz. 5-tej rano w poniedziałek pogoda była całkiem znośna. Pakuję więc stroje przeciwdeszczowe i jadę. Przy prawie pustych drogach 100 km pokonuję w 80 min. i ok. 8:20 wjeżdżam do Sączowa. Wieżę kościoła położonego na wzniesieniu widać z daleka. Przychodzi do głowy myśl, że kiedyś troszczono się o kupców i pielgrzymów. Cel swojej wędrówki widzieli z daleka.

Przed mszą o godz. 9:00 rozglądam się za ewentualnymi Uczestnikami przejścia. Rozmawiam też z Ks. Markiem Sendalem, który nie jest zbyt wprowadzony w „temat”. Wie tylko, że po Kij Pielgrzyma i dokumentację powinien się ktoś zgłosić. Uczestniczę we Mszy Św. i spokojnie czekam na towarzystwo w drodze do Piekar Śląskich. Ponieważ nikt się nie pojawia, ściągam przez Internet telefony do Emila i Pawła.

Też są zaskoczeni sytuacją, ale uzgadniamy, że Sztafeta powinna przebiegać zgodnie z planem podanym na www.camino.net.pl i mimo naciągającego deszczu należy podążać do wyznaczonego celu. Herbatka i krótka rozmowa z ks. Markiem, który za kilka minut ma kolejną mszę i w drogę.

Razem ze mną „startuje” deszcz, który przez całą drogę towarzyszy mi jako opady umiarkowane, ciągłe. Spieszący na kolejną mszę wskazują mi najbliższą drogę do Piekar Śląskich przez las. Znają ją bardzo dobrze, bo kilka razy w roku pielgrzymują do Bazyliki NMP w Piekarach Śląskich. Właściwie to nie mam innego wyjścia, bo na wschód od Sączowa i Piekar trwają intensywne prace przy budowie autostrady A1. Przejazd i przejście możliwe są tylko głównymi drogami asfaltowymi. Podążam przez miejscowości: Podossy, Ossy, Wymysłów i dzielnicę Piekar o nazwie Józefka. Do Wymy-

ślów droga leśna prowadzi wzdłuż Jeziora Świerkianiec. Zapewne przy słonecznej pogodzie przejście byłoby przyjemne dla Pielgrzymów, ale po wiosennych roztopach i opadach po obu stronach drogi rozlewiska wody. Do brzegu jeziora trudno dojść.

Po drodze mijam bunkry z polskich linii obronnych przed wrześniem 1939 roku. Przed samymi Piekarami przechodzę przez granicę rosyjsko-niemiecką (pruską) z czasów zabórów na rzece Brynicy. Jest również historyczna granica między Śląskiem i Zagłębiem, która pozostawiła trwały ślad w mentalności mieszkańców tych ziem. Przechodzę obok kościoła p.w. św. Józefa (dzielnica Józefka!) i dalej obok kościoła o współczesnej architekturze p.w. Świętej Rodziny.

Niestety, po wejściu do miasta, wśród dziesięciopiętrowych bloków giną wyniosłe wieże Bazyliki Piekarskiej, które widziałem wcześniej. Muszę więc pytać się na skrzyżowaniach o drogę. Po przebyciu ok. 15 km, przed godziną 15-tą docieram do Bazyliki. Przy wejściu głównym na teren Kalwarii

Piekarskiej wśród kolumn z Apostoлами wita mnie św. Jakub Większy. W Bazylice odprawiana jest msza. Razem z kosturem przyjmuję zaproszenie od zaprzyjaźnionej Rodziny Państwa Antończyków na nieco spóźniony świąteczny obiad. Jestem przyjmowany bardzo serdecznie, jak Pielgrzym, który przyszedł z Dobrą Nowiną. Postanawiamy, że Kij Pielgrzyma i dokumentacja zostaną przekazane osobiście Księdzu Proboszczowi w dniu jutrzejszym przez syna Państwa Antończyków, który jest wieloletnim ministrantem w Bazylice.

Pomimo początkowych niespodzianek, osobiście przejście na Szlaku św. Jakuba uważam za bardzo udane. Poczuję się jak prawdziwy pielgrzym, który mimo przeciwności (zimno, deszcz) samotnie dąży do celu. Pielgrzym, którego ludzie przyjmują z wielką życzliwością.

We wtorek rozmawiam telefonicznie z Księdzem Proboszczem Władysławem Nieszporkiem, który żałuje, że o przejściu Sztafety nie był poinformowany wcześniej i nie mógł mnie powitać osobiście

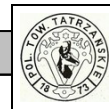
wczoraj. Zapewnia, że wszyscy Pielgrzymi są i będą witani w Piekarach bardzo serdecznie. Prosi o osobisty kontakt Pielgrzymów, którzy w sobotę będą wyruszać z Piekar. Przy Bazylice funkcjonuje Centrum Pielgrzymkowe, gdzie można uzyskać niezbędne informacje oraz Dom Pielgrzyma z miejscami noclegowymi.



ETAP XV



ETAP XVI-XVIII



ETAP XVI-XVIII (Stanisław Tomaszek)

Trzy odcinki w dwa dni... 10-11 kwietnia 2010 r.

Sobota. Na weekendowe przejście sztafety przyszlą Droga św. Jakuba wyruszamy z Piekar. W składzie sztafety pięcioro pielgrzymów z Bielska-Białej, Tarnowa, Ropczyc i Woźnik.

Poranek ładny. O 12:30 startujemy z opóźnieniem z uwagi na ograniczenia dojazdu. W obliczu narodowej tragedii i wahań czy przerwać sztafetę, z pomocą przychodzi pogoda, deszcz i wiatr pieczętuje decyzję, idziemy. Nie będzie łatwo – to dobrze.

I rzeczywiście, cały dzień przez Kozłową Górę, Orzech, Nakło, Tarnowskie Góry i Repty Śląskie, aż do Zbrośławic wędrujemy pod wiatr, w przelotnych falach zimnego silnego

deszczu. Posiłek w Tarnowskich Górach i luki w niebie pod wieczór poprawiają nastoje. Trasa niewyznakowanej jeszcze drogi św. Jakuba prowadzi kilkoma szlakami turystycznymi pieszymi, które są mocno zaniedbane i fragmentami trudne do odszukania. Największym zaskoczeniem jest szlak niebieski, który za sztolniami Czarnego Pstrąga sprowadza nas w „ślepa uliczkę” – widły potoków (grzęzawiska). Efektem jest szukanie (już bez szlaku) przeprawy rzeczki Drama zakończone na obrzeżach

Tarnowskich Gór, miasta które opuściliśmy 2 godziny wcześniej.

Jest 19:30, a my nadal do Zbrośławic mamy 10 km. W Zbrośławicach podwójnie ciepłe przyjęcie, pomimo późnej pory. Tu jedynym problemem jest brak taniego noclegu.

Niedziela. Pogodny ranek, msza, błogosławieństwo od proboszcza oraz parafian i w drogę. Przed nami wyjątkowo długi odcinek, bo aż 35 km.

Od południa (12:00), od Pyskowic znowu deszcz – tym razem opad ciągły (mżawka) i dokuczliwa wilgoć do końca dnia, aż do Ujazdu.

I znowu szukanie drogi i kolejna „ślepa uliczka” (?) pomiędzy Jeziorami Dzierżno Małe i Duże, zmuszająca do nadkładania drogi. Za Taciszowem sztafeta w osłabionym składzie z trudem pokonuje kolejne fragmenty Jakubowej Drogi. Koniec odcinka przez ciągły deszcz i późną porę niechlubnie zaliczamy samochodem. Był to prawdziwie ciężki dzień.

ETAP XIX (Alicja Nabzdzyk-Kaczmarek)

18 kwietnia 2010 r. w Ujeździe zebrała się grupka 12 osób zainteresowanych przejściem etapu Drogi św. Jakuba z Ujazdu Śląskiego na Górę św. Anny. Pewnym wyzwaniem dla pielgrzymów był fakt, że jest to odcinek nieoznakowany charakterystyczną dla pielgrzymiego szlaku muszlą.

Zapowiadał się piękny dzień. Zebranych powitał ksiądz wikary

Kończymy w tym miejscu relację ze „Sztafety Droga św. Jakuba - Via Regia” w którą na różnych etapach włączyły się Oddziały PTT z Bielsku-Białej, Opola i Sosnowca, nie wspominając o Oddziale PTT z Tarnowie, którego członkowie wędrowali na większości z dziewiętnastu etapów. Byli na trasie również członkowie innych oddziałów, np. z Oddziału PTT w Krakowie. Jeśli kogoś pominąłem, to tylko z powodu niedoinformowania.

Wszystkich, którzy chcą sobie przypomnieć poszczególne etapy, zapraszam na stronę internetową Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (www.ptt.org.pl), gdzie zarówno w galerii, jak i na forum znajdują się zdjęcia, opisy i komentarze. Buen camino!

parafii w Ujeździe, przekazał kostur pielgrzymi, worek z legitymacjami i folderami, a także pobłogosławił na drogę.

Pierwszy odcinek, z Ujazdu do Zimnej Wódki (nazwa wsi) dwie osoby odbyły samochodem, zaś chory prezes Oddziału wybrał się prosto na Górę św. Anny.

Na całej trasie, poza członkami Oddziału PTT w Opolu brały udział dwie doświadczone pątniczki oraz harcerz ze szczepu im. Gen. Andersa w Opolu, Paweł Kaczmarek.

Trasa okazała się śliczna – droga wijąca się między zielonymi polami, często przecinająca las, kręta, pełna śpiewu skowronków. W dodatku była to droga oznakowana jako czerwony szlak, który od Zimnej Wódki aż na Górę św. Anny nazwany został „Szlakiem III Powstania Śląskiego”.

W Ujeździe zwiedziliśmy piękny barokowy kościół św. Andrzeja, fundacji tutejszej rodziny Koheckich oraz pozostałości, wielokrotnie przebudowywanego od XV wieku, zamku. Kres jego świetności położyła Armia Czerwona, po której przejściu już nie podniósł się z ruin.

Tereny, które przemierzaliśmy stanowiły kiedyś dobra biskupów wrocławskich, pewnie dlatego mijaliśmy pełno krzyży, kapliczek i nieodzownych na

dawnych terenach cesarsko-królewskich figur św. Jana Nepomucena.

Zachwyciły nas kościółki w Zimnej Wódce i w Kluczu, drewniane, pochodzące z XV w., pokryte w środku polichromią i pachnące starym drzewem. W Zimnej Wódce na cmentarzu odwiedziliśmy kwatery powstańców śląskich.

Ludzie pozdrawiali nas serdecznie i częstowali wodą mineralną, bo upał był istotnie duży. Trasę urozmaicały nam dodatkowo opowieści pątniczki z Knurowa i naszej doktor Agnieszki o ich wędrowkach do Santiago de Compostela

Poza tym kilkoro z nas nie znało tych okolic, była więc okazja przekonać się, że nawet na Ziemi Opolskiej jest też krajobraz pagórzasty i bardzo malowniczy. Ta śliczna sielska trasa zaczęła dawać nam nieco w kość przed samą Górą św. Anny. Do Domu Pielgrzyma doszliśmy już zziębnięci, mijając łąki i ołtarz, na których w roku 1983 Ziemia Opolska witała Jana Pawła II.

Po zdaniu u ojców franciszkanów kostura pielgrzymiego, odwiedziliśmy bazylikę, pomodliliśmy się, każdy w swojej intencji, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie – i do domu. Nie wspominałam, że po drodze, indywidualnie modliliśmy się za ofiary katastrofy w Smoleńsku, gdyż był to dzień pogrzebu prezydenckiej pary. Atmosfera całej naszej wędrowki była wspaniała i postanowiliśmy przejść jeszcze kiedyś, jakiś odcinek Via Regia.



Tekst: *Janusz Foszcz*, zdjęcia: *Marek Trojan i Jerzy Zieliński*

Konkurs Wiedzy o Górach w Tarnowie – Pieniny

Dokładnie tak, jak w ubiegłym roku, czyli 12 maja tarnowski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wspólnie ze Spółcznym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym STO z Tarnowa, zorganizował Konkurs Wiedzy o Górach przeznaczony dla gimnazjalistów. W zeszłym roku konkurs poświęcony był Beskidowi Sądeckiemu, tegoroczna edycja obejmowała wiedzę o Pieninach.

Do konkursu, nad którym patronat objął Prezydent Miasta Tarnowa zgłosiło się siedem trzyosobowych zespołów, reprezentujących gimnazja z Tarnowa i powiatu tarnowskiego. Impreza uzyskała również oficjalne poparcie Pienińskiego Parku Narodowego. Uczestnicy musieli zmierzyć się z pytaniami obejmującymi m.in. topografię, geologię, historię, hydrologię Pienin. Test składał się z 32 pytań i zdaniem pracowników PPN nie był łatwy. Rolę jury konkursu czuwającego nad prawidłowym przebiegiem zawodów pełnił zespół przewodników beskidzkich, posiadających licencje Pienińskiego Parku Narodowego.

W czasie 60-cio minutowej pracy uczestnicy mogli posilić się drożdżówką i sokiem. Każdy zawodnik otrzymał też drobne upominki przekazane przez Urząd Miasta Tarnowa. Po upływie regulaminowego czasu do pracy

przystąpiło jury. Sprawdzenie testów zajęło kilkadziesiąt minut. Następnie ogłoszono oficjalne wyniki.

Okazało się, że laureaci wykazali się ogromną wiedzą, zdobywając prawie komplety punktów. Poszczególne miejsca dzieliły różnice jednopunktowe. Zwycięzcą imprezy został Mateusz Galus, uczeń Gimnazjum Nr 4 im. J. Brauna w Tarnowie. Wyprzedził on Piotra Foszcza i Katarzynę Fido, reprezentujących SGM-P STO w Tarnowie. Czwarte miejsce przypadło Dariuszowi Łośko, zaś piąte Karolinie Smoła. Oboje reprezentowali Szkolne Koło PTT Nr 1 im. Jana Pawła II w Tarnowie. Warto też dodać, że zarówno Piotrek, jak i Kasia są członkami tarnowskiego Oddziału PTT. Zwycięzcą kategorii drużynowej został zespół SGM-P STO. Wyprzedził on drużynę SK PTT Nr 1 oraz ekipę Gimnazjum Nr 4 w Tarnowie.

Wszyscy laureaci otrzymali pamiątkowe puchary, dyplomy, przewodniki a także cenne nagrody rzeczowe związane z turystyką górską. Zostały one ufundowane przez Urząd Miasta Tarnowa, Pieniński Park Narodowy, firmę HiMountain, Wydawnictwo Rewasz i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Kolejna edycja konkursu zaplanowana została na maj 2011 roku.



Zdjęcia: *Wacław Klimek i Sławomir Kolsut*

20-lecie Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu (foto)





Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**

Nowości wydawnicze

Nie lubię chodzić po cudzych śladach... O życiu i dziełach Ryszarda Wiktora Schramma. Pod redakcją Małgorzaty Okupnik, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009

Dwa lata po śmierci naszego pierwszego członka honorowego prof. Ryszarda W. Schramma, ukazała się księga wspomnień o nim. Wydana została w serii „Wielkopole dwudziestego wieku”. Układem przypomina zredagowaną w 1992 roku przez prof. Schramma „Pamiętkową Księgę Przyjaźni”, wydaną z okazji 80. urodzin Stanisława Siedleckiego. W księdze tej znalazły się wspomnienia przyjaciół podzielone według trzech działów, opisujących pasje życiowe i aktywność jubilata: taternika-polarnika-geologa.

W omawianej książce *Nie lubię chodzić po cudzych śladach...* jest podobnie. Najpierw Tomasz Schramm wspomina swego ojca, któremu towarzyszył w wielu wyprawach górskich i polarnych. Następnie teksty to wspomnienia związane z działalnością naukową Ryszarda Schramma jako profesora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Po nich profesor jest pokazany jako człowiek gór oraz polarnik. W części końcowej znalazły się fragmenty tekstów samego profesora, pełnych ciepła i wrażliwości na ludzi, przyrodę, tradycję rodzinną, co z przyjemnością przypominałam sobie, znając osobiście Ryszarda. Sama również poniekąd przyczyniłam się do powstania tej książki, pisząc w niej o mojej znajomości z Ryszardem, która przerodziła się w przyjaźń, a połączyły nas Tatry. Znalazły się tam uwagi o jego związkach z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, o roli jaką odegrał w reaktywowaniu Oddziału PTT w Poznaniu, docenionej wnioskiem o jego członkostwo honorowe, o udziałach w kolejnych Zjazdach Delegatów PTT, którym przewodniczył. Od kiedy go zabrakło oddział podupadł... Ze smutkiem myślę teraz o obecnej kondycji tego oddziału...

Wiesław A. Wójcik: Sabala. Tatrzański Park Narodowy, Zakopane 2009

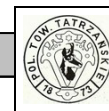
Jak legendarna jest postać Jana Gąsienicy Krzeptowskiego zwanego Sabalą, tak legendą obrosło już samo wydanie tej książki – efekt przeszło ćwierćwiecza pracy nad nią Wiesława Aleksandra Wójcika, skrupulatnie studiującego rozmaite archiwa, aby przedstawić wiernie życie Sabaly, a następnie dzieje jego recepcji i kultu w literaturze i sztuce, generalnie w całej kulturze podhalańskiej od śmierci po dzień dzisiejszy. Dobrze, że książka wreszcie się ukazała (z pewnym poślizgiem) na 200. rocznicę urodzin Sabaly, stanowiąc wyczerpujące źródło wiedzy o tej legendowej postaci zakopiańskiej. Książka jest bogato ilustrowana dobrymi reprodukcjami starych zdjęć i dokumentów. Wadą książki jest zbyt mała czcionka zastosowana w tekście, jeszcze drobniejsza w licznych przypisach, przy równocześnie wielkich marginesach. Wyraźnie utrudnia to jej czytanie. Promocja tej publikacji odbyła się najpierw w Zakopanem, a następnie 25 marca br. w szalenie wypełnionej sali COTG w Krakowie.

Janusz Konieczniak: Encyklopedia schronisk tatrzańskich. Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, Kraków 2010

Podobnie liczną publikę przyciągnęła w dniu 22 kwietnia do Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK promocja książki prezesa Koła Przewodników Tatrzańskich im. Macieja Sieczki, Janusza Konieczniaka. Praca nad nią zajęła autorowi dziesięć lat żmudnego zbierania materiałów archiwalnych. W efekcie opisane zostały wszystkie istniejące kiedyś i obecnie schroniska w Tatrach po obu stronach granicy. Opisy ułożona są topografią dolin począwszy od zakopiańskich dolin reglowych, następnie dolny Chochołowskiej, przez walne doliny po północnej stronie Tatr w kierunku wschodnim, a następnie po stronie południowej od wschodu ku zachodowi i znowu po północnej stronie kończąc na Dolinie Zuberskiej i Orawicach. Opisom towarzyszą dotyczące tych dolin mapki z oznaczeniem schronisk zagospodarowanych, niezagospodarowanych i jedynie projektowanych. Użyte w tytule określenie „encyklopedia” – mogłaby sugerować nudne opisy, według jednej sztancy. Tymczasem w opisach pełno jest historyjek i anegdot, co sprawia, że książkę dobrze się czyta. Generalnie można powiedzieć, że altany i niezagospodarowane schrony były w ciągu ich krótkiego istnienia dewastowane i płądrowane, podczas gdy niezagospodarowane schroniska alpejskie dobrze funkcjonują, o czym miałam się okazję kiedyś przekonać. W stosunku do przynależnej nam powierzchni Tatr mamy więcej schronisk, o trwalszej tradycji. Każdy zainteresowany znajdzie w tej encyklopedii rzetelne informacje o wszystkich istniejących kiedykolwiek schroniskach tatrzańskich. Na końcu, przed obszerną bibliografią tematu, jest wykaz z danymi adresowymi wszystkich aktualnie funkcjonujących schronisk. Sporo w publikacji znalazło się dobrych zdjęć czarno-białych i kolorowych, co podnosi walory tej pracy, ale także jej... cenę. Warto posiadać taką książkę w swoim księgozbiore.

Juliusz Zborowski, Słownik gwary Zakopanego i okolic, pod kierunkiem Joanny Okoniowej, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków – Zakopane 2009

45 lat po śmierci wieloletniego dyrektora Muzeum Tatrzańskiego Juliusza Zborowskiego, dzięki wieloletniej pracy zespołu Zakładu Dialektologii Instytutu Języka Polskiego pod kierunkiem prof. Joanny Okoniowej, ukazał się słownik gwary podhalańskiej (ściślej: Zakopanego i okolic), opracowany na podstawie zachowanych rękopiśmiennych zapisów i notatek, zbieranych przez wiele lat przez Juliusza Zborowskiego, dyrektora Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Warte to uwagi dzieło, godne uznania dla tych, którzy je opracowali i wydali. Gwara się zmienia, ludzie wymierają i może wnet nikt by już nie pamiętał jak mówili górale spod Giewontu, pradziadowie i dziadowie dziś żyjących. Z tego też względu cenna to praca dla rodowitych górali, jak i zainteresowanych góralszczyzną. ■



zaproszenie

Główny Szlak Beskidzki z Oddziałem PTT w Ostrowcu Św.

W związku ze zbliżającą się XI rocznicą założenia koła PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim (kwiecień 1999 r.) podejmujemy inicjatywę przejścia **Głównego Szlaku Beskidzkiego**. Przeszliśmy Beskid Śląski, ale to dopiero początek. Przed nami jeszcze 460 km. Kolejnym wyzwaniem jest Beskid Żywiecki, a w nim najwyższe szczyty beskidzkie, Babia Góra (1725 m) i Pilsko (1557 m).

II ETAP – BESKID ŻYWIECKI (94 km) 18-22 sierpnia 2010 r.

środa, 18.08.

Wyjazd PKS z Ostrowca 5.00, przyjazd do Katowic 10.40. PKP 11.17, przyjazd do Węgierskiej Górki, gdzie zakończyliśmy I etap – 13.23. (ew. wyjazd 12.24, przyjazd 14.35). Trasa: Węgierska Górka – Żabnica Mała – Abrahamów – stacja PTTK Słowianka (nocleg). Czas przejścia 2,5 godz.

czwartek, 19.08.

Trasa: Słowianka – Suchy Groń (868 m) - Zamkowski Wierch (1188 m) - Hala Rysianka – Trzy Kopce (1216 m) – Palenica (1345 m) - Schronisko na Hali Miziowej (1275 m). Czas przejścia 5 godz. Zakwaterowanie. Dla chętnych wejście czarnym szlakiem na Pilsko (1257 m), powrót żółtym szlakiem do schroniska. Czas przejścia 1,5 godz.

piątek, 20.08.

Trasa: Hala Miziowa – Przełęcz Glinne (809 m) – Beskid Korbielowski (954 m) – Jaworzyna (1045 m) – Przełęcz Głuchaczki (892 m) – Mędralowa (1169 m) – Przełęcz Jałowiecka (993 m) – Schronisko na Markowych Szczawinach (nocleg). Czas przejścia 8,5 godz.

sobota, 21.08.

Trasa: Markowe Szczawiny – Przełęcz Brona (1408 m) – Babia Góra-Diablak (1725 m). Wariant trudniejszy dla chętnych – wejście Percią Akademików. Następnie Sokolica (1367 m) – Przełęcz Krowiarki (1012 m) – Polica (1369 m) – Schronisko na Hali Krupowej (1170 m - nocleg). Czas przejścia 7 godz.

niedziela, 22.08.

Trasa: Hala Krupowa – Jordanów (5 godz.) PKP do Krakowa 13.29, przyjazd 16.16 lub 15.50, przyjazd 17.56. PKS z Krakowa do Ostrowca 16.20 (wątpliwe) lub 18.30. Wariant łatwiejszy – dojście z Hali Krupowej do Skawicy Górnej (niebieski szlak – 2 godz.) i dojazd do Krakowa, następnie jw.

Ubezpieczenie i wyżywienie we własnym zakresie. Żywność w schroniskach i tym, co przyniesiemy z Węgierskiej Górki, gdyż na dalszej trasie raczej nie spotkamy sklepów. Wysilek będzie nagrodzony kolejnym znacznikiem okolicznościowym. Możliwe są korekty programu spowodowane wiosenną zmianą rozkładów jazdy. Zapraszamy do udziału członków innych oddziałów – rezerwacja noclegów we własnym zakresie. Kontakt: Marek Kimbar, tel. 503136010 lub mkimbar@gmail.com.



Ustronń Zdrój. Początek Głównego Szlaku Beskidzkiego

Tekst: *Szymon Baron*, zdjęcia: *Krzysztof Karbowski, Barbara Steć*

Z posiedzenia Prezydium ZG PTT

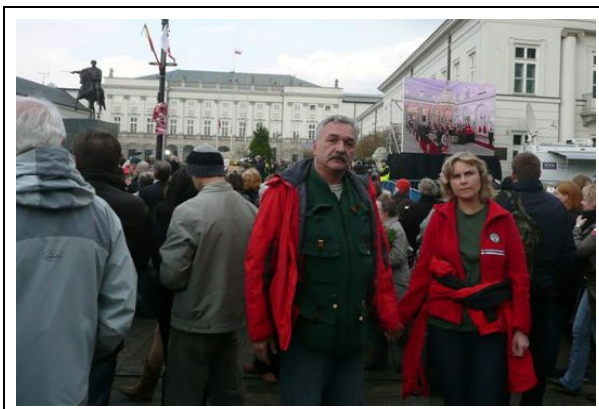
17 kwietnia 2010 r. w lokalu PTT w Krakowie w atmosferze żałoby narodowej spowodowanej wypadkiem pod Smoleńskiem, odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego PTT. Z uwagi na niedawną katastrofę samolotu, przybyli uczcili minutą ciszy pamięć 96 rodaków, w tym naszego członka honorowego, Ryszarda Kaczorowskiego, a gdy w samo południe rozległy się syreny, przerwano posiedzenie by raz jeszcze stanąć w milczeniu.

Z uwagi na niedzielny pogrzeb pary prezydenckiej na Wawelu ustalono, że podczas tego wydarzenia, na Rynku Głównym w Krakowie stanie również poczet naszego Towarzystwa, w którego skład wejdą Włodzimierz Janusik (O/Łódź), Nikodem Frodyma i Justyna Rybka (oboje O/Kraków). W międzyczasie, w Warszawie cześć pamięci zmarłym rodakom oddali członkowie szczecińskiego Klubu PTT – PTTK „Pełzaki”, Barbara i Zdzisław Steciowie.

Spośród nielicznych tematów, które poruszano podczas posiedzenia pierwszym było niedawne wydanie 18-tomu „Pamiętnika PTT”. Redakcja przedstawiła informacje o tym tomie, a także zaproponowała temat przewodni kolejnego tomu, którym miałyby być 30. rocznica reaktywacji PTT. Poruszona została również sprawa najważniejsza, czyli finansowanie – należy starać się o dotacje i reklamodawców, co w znaczący sposób oddziałoby nasz budżet.

Po zbyt długim niebyciu, do internetu powróciła odmieniona strona Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (www.ptt.org.pl), w czym największą zasługę mają Szymon Baron, Joanna Bogucka i Jerzy Zieliński (kolejność alfabetyczna), a także niebędący członkiem PTT, ks. Paweł Postawa CO r. z Tarnowa. Wśród nowości na stronie znajdziemy galerię zdjęć (docelowo z wszystkich oddziałów i prac ZG PTT), a także forum, do uczestniczenia w którym gorąco zachęcam.

Z dalszych spraw organizacyjnych warto podkreślić, że dostępne są odznaki PTT, polary i kamizelki, a Nikodem Frodyma przygotował projekt szyldu, który po akceptacji plastyka miejskiego zawisnie na ścianie budynku, w którym mieści się nasz lokal. Poruszono również sprawę DNI GÓR 2010, z propozycją zorganizowania ich w Kotlinie Kłodzkiej, a także listopadowego Zjazdu Delegatów PTT, o którym myślę, że więcej będziemy mogli napisać po majowym posiedzeniu Zarządu Głównego. ■



Zdzisław i Barbara Steciowie ze szczecińskiego Klubu PTT – PTTK „Pełzaki” w Warszawie



Poczet sztandarowy PTT na krakowskim Rynku podczas pogrzebu Pary Prezydenckiej

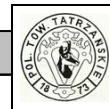
informacja ZG PTT

Galeria zdjęć PTT (www.ptt.org.pl)

Na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego całkiem pojawiła się niedawno galeria zdjęć dokumentujących wszystkie wydarzenia, które dzieją się w całym Towarzystwie. Ponieważ jak na razie aktywność w budowaniu wspólnej galerii wykazują tylko Oddziały PTT w Bielsku-Białej, Nowym Sączu i Tarnowie, apelujemy w tym miejscu do wszystkich Oddziałów i Kół PTT o przysyłanie zdjęć do Joanny Boguckiej (e-mail: joabog@adres.pl). Proponujemy pewne zasady przysyłania zdjęć i opisów, które ułatwią nam łatwą segregację i obróbkę fotografii.

NAZWY: nazywanie plików całą datą, kolejnym numerem i skrótem oddziału (dwie litery), np.: **20100423_3_bb** to trzecie zdjęcie z 23 kwietnia 2010 r. z Oddziału PTT w Bielsku-Białej.

OPISY: mogą być ogólne (do całego dnia) lub bardziej szczegółowe (dla poszczególnych zdjęć), najlepiej w załączonym pliku tekstowym (*.txt, *.doc) lub bezpośrednio w mailu. ■



Tekst: **Barbara Morawska-Nowak** (na podstawie wikipedii i laudacji na członka honorowego PTT)

Pod Smoleńskiem zginął członek honorowy PTT

10 kwietnia 2010 roku w tragicznej katastrofie samolotu wiozącego Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego wraz z oficjalnymi delegacjami wielu instytucji i organizacji na obchody 70-lecia zbrodni katyńskiej zginął także ostatni prezydent RP na Uchodźstwie – Ryszard Kaczorowski, członek honorowy PTT.

Urodził się 26 listopada 1919 r. w Białymstoku (był najstarszym uczestnikiem tego fatalnego lotu). Pochodził z rodziny szlacheckiej pieczętującej się herbem Jelita. Był młodszym synem Wacława i Jadwigi z Sawickich Kaczorowskich. Przed wojną działał jako instruktor harcerski w Białymstoku. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną tworzył Szare Szeregi, gdzie pełnił funkcję komendanta okręgu białostockiego. Aresztowany w 1940 przez NKWD, skazany został na karę śmierci, zamienioną na dziesięć lat łagrów. Wywieziony na Kołymę, odzyskał wolność po podpisaniu układu Sikorski-Majski. Wstąpił do Armii Polskiej w ZSRR formowanej przez generała Andersa. Przeszedł szlak bojowy 2 Korpusu, walcząc m.in. pod Monte Cassino.

Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie ukończył Szkołę Handlu Zagranicznego. Przez 35 lat pracował jako księgowy.

Ryszard Kaczorowski aktywnie działał w ZHP na emigracji. Był naczelnikiem harcerzy w latach 1955–1967, a następnie przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego na Uchodźstwie w latach 1967–1988. Pełnił też funkcję komendanta reprezentacji polskiej na Międzynarodowym Jubileuszowym Jamboree 1957, oraz komendanta Światowego Złotu Harcerstwa na Monte Cassino w 1969 i w Belgii w 1982.

Działał na forum Rady Narodowej (parlament emigracyjny). W 1986 w rządzie na emigracji został ministrem do spraw krajowych, w 1989, po nagłej śmierci Kazimierza Sabbata, objął stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie.

Po wyborze Lecha Wałęsy na pierwszego Prezydenta III RP przyjechał po blisko 50 latach nieobecności do Polski i w dniu zaprzysiężenia, 22 grudnia 1990 roku przekazał insygnia władzy prezydenckiej wyrażające ciągłość państwa polskiego, wśród nich insygnia Orderu Orła Białego i Orderu Odrodzenia Polski Lechowi Wałęsie.

Nadal mieszkał w Londynie, ale często bywał w Polsce, gdzie uczestniczył i patronował wielu wydarzeniom. Ryszard Kaczorowski był m.in. sekretarzem honorowym Funduszu Pomocy Krajowej, przewodniczącym Rady Dziedzictwa Archiwalnego w Warszawie, członkiem Głównej Kwatery Harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju w Londynie, członkiem Rady Pro-

gramowej Towarzystwa Naukowego im. Stanisława ze Skarbimierza, patronem Fundacji Ochrony Zabytków Militarynych w Londynie oraz honorowym członkiem Polish American Youth w Chicago. Otrzymał honorowe obywatelstwo ponad trzydziestu miast i miasteczek, w tym m.in. Krakowa, Nowego Sącza, Opola i Zakopanego. Nadano mu tytuł honorowego prezydenta Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy oraz wielkiego protektora Akademii Polonijnej w Częstochowie. Był Honorowym Protektorem Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Odwiedzał już wielokrotnie cmentarz polskich oficerów pomordowanych w Katyniu, ostatni raz w ubiegłym roku.

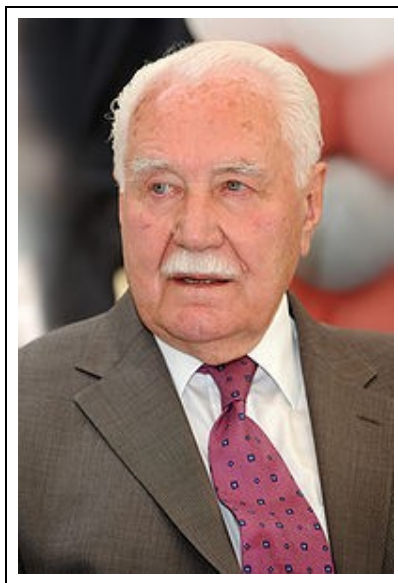
W 2004 został mianowany przez królową Elżbietę II honorowym kawalerem I klasy (Rycerzem Krzyża Wielkiego) brytyjskiego Orderu św. Michała i św. Jerzego. Wyróżnienie to otrzymał za wybitne zasługi dla Polonii brytyjskiej. Odznaczony Wielkim Krzyżem Orderu Piano,

Krzyżem Monte Cassino, Więźniów Politycznych, Franciszkańskim oraz Armii Krajowej. Uhonorowany Medalem Konfederacji Jasnogórskiej. W maju 2009 otrzymał tytuł „Zasłużony dla Powiatu Bełchatowskiego”. Odznaczono go również Medalem Wdzięczności Muzeum Lotnictwa Polskiego „Summa Cum Laude”. Był doktorem honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego (1991), Akademii Medycznej w Białymstoku (1992), Uniwersytetu w Białymstoku (1998), Uniwersytetu Opolskiego (1998) oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (2008).

Prezydent Kaczorowski szczególnie chętnie odwiedzał Zakopane i Podhale, przypuszczalnie zapamiętał je z wycieczek harcerskich lat przedwojennych. 11 listopada 2005 roku brał udział w odsłonięciu pomnika Władysława Zamoyskiego na Krupówkach. Przemawiając nawiązywał do tradycji TT i PTT. Na wniosek Oddziału PTT w Zakopanem VI Zjazd Delegatów PTT w Zakopanem (13 listopada 2004 roku) nadał Prezydentowi Kaczorowskiemu godność członka honorowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Od 1952 roku był żonaty z Karoliną z Mariampolskich pozostawił po sobie dwie córki i piątkę wnuków.

Rodzina Prezydenta Kaczorowskiego przyjęła propozycję pełniącego obowiązki prezydenta RP, marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego – po sprowadzeniu do Polski, trumna z jego ciałem była wystawiona na widok publiczny w Belwederze, a następnie w poniedziałek 19 kwietnia 2010 roku po mszy św. w Katedrze św. Jana w Warszawie Prezydent Kaczorowski został z honorami pochowany w Krypcie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. ■





zaproszenie

Kermesz Łemkowski – Olchowiec, 22-23 maja 2010 r.

Pierwszy Kermesz, czyli cerkiewny odpust łemkowski, został zorganizowany w 1991 roku przez Radę Parafialną Olchowca i Towarzystwo Karpackie z inicjatywy Andrzeja Wielochy i Tadeusza Kielbasińskiego. W trakcie kolejnych imprez do grona organizatorów dołączyły Zjednoczenie Łemków, Parafia Grekokatolicka w Olchowcu i Gmina Dukla. Najważniejszymi wydarzeniami podczas Kermeszu są sobotnia wieczornia, podczas której odbywa się nabożeństwo w cerkwi Św. Mikołaja. Wydarzenia sobotnie są mniej oficjalne od niedzielnych, kiedy to dzień rozpoczyna się liturgią, która kończy się procesją. Organizatorem imprezy jest Zjednoczenie Łemków i Towarzystwo Karpackie. XX jubileuszowy Kermesz Łemkowski (czyli cerkiewny odpust łemkowski) w Olchowcu odbędzie się w dniach 22-23 maja 2010 r.

Sobota, 22 maja 2010 r.

- 15:00: Prezentacja trzeciego wydania olchowieckiej jednodniówki „Głos spod Horbu” i albumu o Olchowcu
- 15:15: Otwarcie wystaw: „XX lat olchowieckich Kermeszy” i „Piękno Łemkowszczyzny - piękno Beskidu Niskiego”
- 15:30: Występ zespołu „Terka” z Olchowca
- 15:50: Występ zespołu „Nałęczowianie” z Łęk Dukielskich
- 18:00: Wieczornia – nabożeństwo w cerkwi
- 20:00: Wieczorne muzykowanie kapeli ze Słowacji

Niedziela, 23 maja 2010 r.

- 11:00: Kermeszowa Msza Święta z uroczystą procesją wokół cerkwi
- 13:00: Uroczyste otwarcie XX Kermeszu, powitanie zaproszonych gości, ogłoszenie konkursów i loterii fantowej, przedstawienie programu koncertów
- 13:15: Występ łemkowskiego zespołu „Kyczera” z Legnicy
- 14:00: Występ dziecięcego zespołu łemkowskiego „Perstenyk” z Gładyszowa
- 14:45: Występ zespołu „Żukowiany” z Hoszowczyka
- 15:20: Występ zespołu „Makowica” ze Svidnika (Słowacja)
- 16:10: Konkurs dla młodzieży na najlepiej zaśpiewaną piosenkę łemkowską
- 17:00: Występ zespołu „Świątkowiany” ze Świątkowej Wielkiej
- 17:30: Występ zespołu „Rymanowanie” z Rymanowa
- 18:00: Występ zespołu „Wilsznia” z Polan
- 18:30: Występ tria „Jaworyna” z Ukrainy

Podczas kermeszu można będzie nabyć aktualności wydawnicze o tematyce łemkowskiej oraz pamiątki regionalne. ■

zaproszenie

Odsłonięcie tablicy ku czci St. Vincenza w Bystrecu

1 czerwca 2010 roku, w Bystrecu u stóp Czarnohory, na miejscu gdzie w latach 1926-1940 stał dom Stanisława Vincenza z inicjatywy Towarzystwa Karpackiego zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica.

Uroczystości o godz. 10:00 rozpocznie sygnał na trembitach, następnie księży – prawosławny z Bystrca i rzymskokatolicki z Kołomyi – poświęcą krzyż i tablicę. Z kolei przedstawiciele Towarzystwa Huculszczyzna, władz Bystrca i Towarzystwa Karpackiego wygłoszą krótkie przemówienia, a dr Jan A. Choroszy i prof. Mirosława Ołdakowska-Kuflowa przedstawią opowieść o bystryckim domu Vincenzów. Na zakończenie odbędzie się głośne czytanie fragmentów z „Prawdy starowieku” na przemian po polsku i po ukraińsku oraz koncert kapeli „Czeremosz” Romana Kumłyka i poczęstunek kułeszą. O godz. 14:00 przy dźwięku trembit wyruszą w góry uczestnicy przejścia szlakiem ostatniej czarnohorskiej wędrowki Stanisława Vincenza. Po południu planowany jest pokaz filmów o tematyce huculskiej w Domu Kultury w Bystrecu oraz w środę 2 czerwca w Żabiem. Uczestnicy indywidualni już od poniedziałku będą mogli rozbić namioty w miejscu uroczystości lub przenocować w domach na terenie Bystrca. Organizatorzy zapewniają transport z Ilci do Bystrca o godz. 8:30 i z Bystrca do Ilci ok. godz. 15:00.

Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie
redakcja: Szymon Baron, Marcin Kolonko, Barbara Morawska-Nowak
adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW
e-mail: morawska@ptt.org.pl, tel.: 0-12 634-05-89

wersja elektroniczna „Co Słysać?” jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl/>